



Sygn. akt II PK 68/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa K. S.

przeciwko M. B. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą "B." w K.

o odszkodowanie, wynagrodzenie za nadgodziny,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 23 października 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I w części oddalającej powództwo ponad kwotę 6.151 zł oraz w punkcie III i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka K. S. wniosła o uznanie dokonanego przez pozwanego M. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „B.” z siedzibą w K. wypowiedzenia łączącego strony stosunku pracy za bezskuteczne i zasądzenia z tego tytułu odszkodowania w wysokości 6.150,96 zł oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w latach 2010, 2011 i 2013 w wysokości 24.213,56 zł.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego M. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „B.” na rzecz powódki K. S. kwotę 30.365 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I), wyrokowi w pkt I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.769,23zł (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. S. kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była zatrudniona u pozwanego od dnia 21 sierpnia 2010 r., początkowo na podstawie umowy o pracę czas określony, a następnie od dnia 15 grudnia 2010 r. na podstawie umowy na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownika biurowego z wynagrodzeniem miesięcznym 1500 zł netto. Od momentu zatrudnienia do wiosny 2011 r. powódka pracowała sama w biurze pozwanego, zaś od lata 2010 r. przejęła prowadzenie spraw kadrowych od firmy zewnętrznej, a nadto prowadziła magazyn (do wiosny 2011 r.) Obowiązujący u pozwanego Regulamin pracy ustalał godziny pracy w zakładzie od 7.00 do 15.00, ale z uwagi na to, że powódka samotnie wychowywała małe dziecko, pracodawca wyraził zgodę na pracę K. S. w godzinach od 8.00 do 16.00. U pracodawcy prowadzona była ewidencja czasu pracy pracowników, którą powódka najczęściej widziała i podpisywała na polecenie pozwanego w dniu wypłaty wynagrodzenia, a która nie wskazywała konkretnych godzin pracy pracowników. Część ewidencji zaginęła za okres od lipca 2010 r. do marca 2011 r. Rzetelne listy obecności, na których pracownicy zaznaczaliby godziny swojej pracy, nie były prowadzone. Większość pracowników prowadziła na własny użytek kalendarz przepracowanych godzin w konkretnych dniach miesiąca. Czyniła tak i powódka, co pozwoliło jej na sporządzenie zestawienia przepracowanych nadgodzin. Powódka przychodziła do pracy na godzinę 7.00 lub 7.30 i pracowała do godziny 17.00 albo dłużej. Pracowała także w każdą sobotę, a

od 2012 r. - w co drugą sobotę. W soboty odbywały się szkolenia BHP, na których powódka była obecna, pomagała w obsłudze biurowej, kontrolowała obecność, zbierała dane osobowe szkolonych. Powódka od stycznia 2012 r. samodzielnie prowadziła sprawy kadrowe i płacowe, sporządzała i gromadziła dokumentację kadrową, wystawiała deklaracje ZUS-owskie, pomagała w dziale transportu, prowadziła dokumentację samochodów i maszyn (dokumenty rejestracyjne, ubezpieczeniowe), rozliczała godziny pracy kierowców, tzw. „weekendówki”. Zajmowała się też wysyłaniem kierowców do Niemiec po odbiór materiałów. Najczęściej kierowcy wyjeżdżali w niedzielę po południu i powódka była przy tym obecna. Dwukrotnie w czasie trwania zimy 2012 r. uszkodzeniu uległy rury w związku z niską temperaturą i powódka była wzywana do pracy. Przyjeżdżała do zakładu w soboty, aby porządkować WZ-ki. Wystawiała faktury często po godzinach pracy, na prośbę klienta, który nie mógł przyjechać wcześniej do zakładu pozwanego. Zdarzały się przypadki, że powódka przyjeżdżała do zakładu w nocy; widzieli ją pracownicy budowlani, którzy zaczynali pracę o tej porze. W dniu 20 lipca 2012 r. powódka otrzymała pismo o rozwiązaniu z nią umowy o pracę za 1-miesięcznym okresem wypowiedzenia. Jako przyczynę wypowiedzenia pozwany wskazał zmniejszenie stanu zatrudnienia, likwidację stanowiska pracy.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Pozwany naruszył bowiem przepisy dotyczące wypowiedzenia umowy o pracę. W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy z powodu likwidacji jednego ze stanowisk pracy powinny być określone także kryteria doboru pracownika do zwolnienia. Tymczasem pozwany nie podał owych kryteriów i nie wykazał, z jakich przyczyn zwolnił powódkę, a pozostawił na tym stanowisku pracownika o krótszym stażu zatrudnienia i mniejszym doświadczeniu. Powódce przysługiwało zatem odszkodowanie za niezgodne z przepisami wypowiedzenie umowy o pracę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Natomiast w zakresie roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych Sąd pierwszej instancji uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż powódka pracowała ponad obowiązujące ją normy czasu pracy. Pracowała dłużej niż inni pracownicy biurowi z uwagi na stałe zwiększanie jej obowiązków, także w soboty i w niedziele. Pozwany nie prowadził

rzetelnej ewidencji czasu pracy pracowników, a sporządzone przez powódkę zestawienie przepracowanych nadgodzin ma odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym.

Na skutek apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 października 2014 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt I w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki K. S. kwotę 30.365 zł obniżył do kwoty 6.151 zł, nie naruszając orzeczenia o odsetkach i oddalając dalej idące powództwo (pkt I); oddalił apelację w pozostałej części (pkt II); koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł (pkt III); nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 308 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona z mocy ustawy (pkt IV).

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu dotyczącym odszkodowania z tytułu niezgodnego z przepisami wypowiedzenia łączącej strony umowy o pracę. Natomiast zanegował dokonaną przez ten Sąd ocenę roszczeń powódki o wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd drugiej instancji powziął wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń powódki odnośnie do liczby przepracowanych nadgodzin. Powódka podpisywała bowiem przez cały okres pracy, w dniu wypłaty wynagrodzenia, dokumentację dotyczącą czasu pracy, na podstawie której obliczano przysługujące jej wynagrodzenie. Nadto, jako pracownik biurowy, miała ona dostęp do dokumentacji określającej liczbę przepracowanych godzin, a od pewnego momentu zatrudnienia sama taką dokumentację prowadziła. Nie sposób zatem uznać, że dokumentacja ta była prowadzona wadliwie, a mimo to powódką ją podpisywała, nie zgłaszając pracodawcy zastrzeżeń co do wykazywanych godzin pracy i nie domagając się przez cały okres zatrudnienia wypłaty należnego z tego tytułu wynagrodzenia. Sąd Okręgowy stwierdził więc, że doszło do naruszenia przepisu art. 151 § 1 k.p. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, przez jego błędne zastosowanie. Powódka nie pracowała bowiem w godzinach nadliczbowych w trakcie zatrudnienia u pozwanego, a sprecyzowanie stosowanego żądania wraz z jego uzasadnieniem nastąpiło na potrzeby procesu. Powództwo w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie i zasądzona na rzecz

powódki suma pieniężna podlegała obniżeniu o kwotę dochodzonego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Powyższy wyrok w części uwzględniającej apelację pozwanego został zaskarżony przez powódkę skargą kasacyjną. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego: 1/ art. 151 k.p., przez uznanie, że ustalony poprawnie w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji stan faktyczny, w konfrontacji z tą normą prawną nie stanowi podstawy do przyjęcia, iż powódka pracowała u pozwanego w godzinach nadliczbowych; 2/ art. 176 Konstytucji RP w związku z art. 45 Konstytucji RP, przez pozbawienie powódki prawa do sprawiedliwego dwuinstancyjnego postępowania. Ponadto skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania: 1/ art. 299 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez przeprowadzenie na rozprawie przez Sąd Okręgowy dowodu z urzędu z uzupełniającego przesłuchania tylko i wyłącznie strony powodowej, pomijając przesłuchanie strony pozwanej; 2/ art. 382 k.p.c., przez nieprzeprowadzenie wszechstronnej oceny całego materiału dowodowego a oparcie wyroku Sądu drugiej instancji jedynie na części tego materiału; 3/ art. 328 § 2 k.p.c., przez niewyjaśnienie w sposób dostateczny przyjętej przez Sąd podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia oraz wskazania, które dokładnie okoliczności sprawiły, że Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powódki. Skarżąca wniosła o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa o wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach i zasądzenie na rzecz powódki łącznie kwoty 30.365 zł; ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, w każdym przypadku z orzeczeniem o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie odwoławcze oraz postępowanie kasacyjne.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej odrzucenie, a w przypadku przyjęcia skargi do rozpoznania - o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W świetle art. 398³ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie wymienionej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest przy tym, aby - poza naruszeniem przepisów procesowych - skarżący wykazał, iż konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały treść zaskarżonego wyroku.

W niniejszym przypadku skarżąca w ramach pierwszej z wymienionych podstaw kasacyjnych zarzuciła wyrokowi naruszenie prawa materialnego w postaci art. 151 k.p. oraz art. 176 w związku z art. 45 Konstytucji RP, zaś w ramach drugiej - obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na wynik sprawy, tj. art. 229 w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. Pozostaje zatem rozważyć zasadność powyższych zarzutów pamiętając, że spór na obecnym etapie postępowania dotyczy wyłącznie kwestii wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Materialnoprawną podstawą roszczeń powódki K. S. przeciwko pozwanemu M. B. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą „B.” jest art. 151 § 1 k.p. (definiujący pracę w godzinach nadliczbowych, jako pracę wykonywaną ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także jako pracę wykonywaną ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy) oraz art. 151¹ § 1, 2 i 3 k.p., nakazujący kompensowanie tejże pracy przez wypłatę normalnego wynagrodzenia wraz z dodatkiem. Istota problemu sprowadza się zatem do pytania, czy w okresie

objętym sporem powódka wykonywała u pozwanego pracę ponad wynikający z umowy o pracę podstawowy wymiar czasu ośmiu godzin w dobie pracowniczej w średnio pięciodniowym tygodniu pracy, przypadających - zgodnie z obowiązującym u pracodawcy rozkładem czasu pracy określonym w Regulaminie pracy - od poniedziałku do piątku od godziny 7.00 do godziny 15.00, ze zmodyfikowanymi dla powódki (w myśl art. 142 k.p.) godzinami rozpoczęcia i kończenia pracy, tj. od godziny 8.00 do godziny 16.00.

Wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 149 § 1 k.p., na pracodawcy spoczywa obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy pracowników do celów prawidłowego ustalenia ich wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą, którą to ewidencję udostępnia pracownikom na ich żądanie. Stosownie do postanowień § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych (Dz.U. Nr 62, poz. 286 ze zm.), dla każdego pracownika powinna być założona i prowadzona karta ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym pracę w poszczególnych dobach pracowniczych, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione nieobecności w pracy.

Należy mieć na uwadze to, że z mocy art. 80 k.p. wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną, co dotyczy także wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Ewidencjonowanie czasu pracy służy udokumentowaniu przepracowanych godzin i obliczeniu należnego z tego tytułu wynagrodzenia, nie jest natomiast ustawowym warunkiem jego wypłaty. Mimo zatem braku ewidencji czasu pracy lub jej nierzetelności, pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jeśli przy pomocy innych dowodów wykaże fakt przepracowania określonej liczby godzin, w tym godzin nadliczbowych. Odnosi się to również do osoby prowadzącej na polecenie pracodawcy dokumentację pracowniczą. Jeśli osoba ta prowadzi nieprawidłowo ową dokumentację i czyni to samowolnie, może narazić się odpowiednie konsekwencje pracownicze, ale i wtedy nie traci ona prawa do wynagrodzenia za rzeczywiście przepracowany i udowodniony przy pomocy innych

środków prawnych czas pracy. Tym bardziej nie można odmówić jej prawa do wynagrodzenia za przepracowane a nieujęte w ewidencji godziny pracy, jeżeli nierzetelne prowadzenie tejże dokumentacji pracowniczej następuje za wiedzą i zgodą lub wręcz na polecenie pracodawcy.

To, że pracownicy dochodzą przed sądem roszczeń płacowych po rozwiązaniu stosunku pracy, nie jest zjawiskiem odosobnionym, a fakt, iż czynią to dopiero po ustaniu zatrudnienia, nie przesądza o zasadności lub bezzasadności zgłoszonych żądań. Skuteczność wytoczonego powództwa zależy bowiem od inicjatywy dowodowej stron, co wiąże się z problemem ciężaru dowodu.

Zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu uregulowane jest zasadniczo przepisem prawa materialnego, jakim jest art. 6 Kodeksu cywilnego, w myśl którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne. Przepis ten nie wyczerpuje jednak całej problematyki reguł rozkładu ciężaru dowodu oraz inicjatywy dowodowej stron i sądu, albowiem zagadnienie to ma także swój wymiar procesowy, zwłaszcza w kontekście unormowań art. 3 oraz art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego. Podstawową zasadą, obowiązującą także w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, jest obowiązek stron dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W myśl art. 232 k.p.c. Sąd może wprawdzie dopuścić dowód niewskazany przez stronę, ale nie zwalnia to stron od konieczności przejawiania inicjatywy w tym zakresie, przedstawiania twierdzeń faktycznych i składania wniosków dowodowych na ich poparcie. Możliwość działania sądu z urzędu nie zmienia także rozkładu ciężaru dowodów z art. 6 k.c. Nawet udzielanie przez sąd - w trybie art. 5 k.p.c. - stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych, nie może być rozumiane jako obowiązek zastępowania inicjatywy dowodowej stron. Zatem również w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowodnić słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z

obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Pracownik może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których *prima facie* (z wykorzystaniem domniemań faktycznych - art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1999 r., I PKN 665/98, OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 535; z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 62/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 579; z dnia 4 października 2000 r., I PKN 71/00, OSNAPiUS 2002 nr 10, poz. 23; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46; z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 34/09, LEX nr 527067 i z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 317/10, LEX nr 1095826).

W przedmiotowej sprawie powódka skorzystała z tak rozumianej inicjatywy dowodowej dla wykazania zasadności swoich roszczeń o zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i zawnioskowała szereg dowodów na potwierdzenie swoich racji. Dowody te zostały dopuszczone i przeprowadzone przez Sąd Rejonowy, który na tej podstawie dokonał ustaleń faktycznych i poddał je ocenie prawnej, wydając korzystne dla skarżącej rozstrzygnięcie. Nasuwa się pytanie o prawidłowość procedowania przez Sąd Okręgowy, zakończonego zaskarżonym wyrokiem.

W tej materii warto zauważyć, że skoro sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym sprawę a nie apelację (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie, danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo. Sąd drugiej instancji spełnia zaś swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

W kwestii kasacyjnego zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 299 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez dopuszczenie z urzędu dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron i ograniczenie tego dowodu tylko do przesłuchania strony powodowej warto zauważyć, że ocena konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony należy do swobodnej decyzji sądu, opartej na analizie materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem fakultatywnym, subsydiarnym i symetrycznym, a sąd przeprowadza go wtedy, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie przesłuchuje stron co do wszystkich faktów będących przedmiotem postępowania dowodowego, lecz tylko co do faktów spornych, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i to jedynie wówczas, gdy albo przeprowadzone dowody nie pozwoliły wyjaśnić istoty sprawy, albo nie ma innych dowodów, które pozwoliłyby wyjaśnić tę istotę. Kompetencje sądu wynikające z art. 299 in fine k.p.c. nie mają charakteru bezwzględnego obowiązku, lecz aktualizują się one jedynie wówczas, gdy sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie prowadzą do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635). Gdy przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nadają temu dowodowi inny, obligatoryjny charakter, wyraźnie o tym stanowią; tak jest na przykład w postępowaniu odrębnym w sprawach małżeńskich (art. 432 k.p.c.). Dowód z przesłuchania stron nie ma więc charakteru obligatoryjnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, choć może on okazać się pomocny wtedy, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów lub gdy innych dowodów nie ma. Naruszenie art. 299 k.p.c. może mieć miejsce wtedy, gdy nieprzesłuchanie stron - mimo zgłoszenia takiego wniosku dowodowego przez jedną z nich albo nawet bez takiego wniosku (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) - mogło wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności, albo gdy dowód z przesłuchania stron był jedynym dowodem, jakim dysponował sąd. Trudno natomiast stawiać sądowi zarzut dopuszczenia tego dowodu z urzędu, jeśli uzna to za konieczne dla dokonania niezbędnych ustaleń. Tym bardziej, że

skarżąca nie podniosła zarzutu obrazy art. 232 k.p.c., statuującego kompetencję sądu w zakresie dopuszczenia z urzędu dowodu niezawnioskowanego przez strony. Nie zarzuciła też naruszenia art. 302 k.p.c., regulującego kwestię możliwości przeprowadzenia dowodu z przesłuchania ograniczonego do jednej strony. Nadto, aby naruszenie przepisów postępowania mogło być uznane za wyczerpujące pojęcie podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., konieczne jest wykazanie, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały treść zaskarżonego wyroku. Tymczasem autor skargi kasacyjnej nie przedstawił takiego wywodu prawnego w odniesieniu do sugerowanych nieprawidłowości w sposobie przeprowadzenia przez Sąd drugiej instancji dowodu z uzupełniającego przesłuchania samej powódki.

Słuszne są natomiast kasacyjne zarzuty naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.

Co do zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. godzi się zauważyć, że przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie można zatem - z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zasadnie zarzucać naruszenia przez sąd drugiej instancji tego przepisu i przypisywanych temu sądowi kompetencji w postępowaniu odwoławczym. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić wyłącznego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli

uchybień te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 Nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu potrzeby. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689). Każde z przyjętych przez sąd drugiej instancji rozwiązań proceduralnych powinno znaleźć odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego wyroku. Z tym zaś wiąże się kwestia prawidłowego stosowania przez sąd art. 328 § 2 k.p.c.

Co do kasacyjnego zarzutu naruszenia tego ostatniego przepisu trzeba pamiętać, że przepis ten może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub gdy zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania wyroku (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r.,

I CKN 312/97; z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00; z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 656/01 i z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/02, niepublikowane oraz z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999 nr 4, poz. 83; z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753 i z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 2/08, LEX nr 497691). Przepis art. 328 § 2 k.p.c., zastosowany odpowiednio do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.), oznacza, że uzasadnienie to nie musi zawierać wszystkich elementów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, ale takie elementy, które ze względu na treść apelacji i na zakres rozpoznawanej sprawy, wyznaczone przepisami ustawy, są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu przez tenże sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508). W sytuacji, gdy sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Wystarczające jest wówczas, by stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia sądu odwoławczego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98, LEX nr 50863 i z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138). Sąd drugiej instancji może jednak dokonać ustaleń odmiennych niż sąd pierwszej instancji,. Może to uczynić po uzupełnieniu postępowania dowodowego, ale także wyłącznie w oparciu o materiał zgromadzony przez sąd pierwszej instancji, lecz inaczej oceniony. Zawsze jednak powinien rozważyć cały materiał dowody sprawy i odnieść się do niego w uzasadnieniu wyroku, wyjaśniając którym z dowodów przeprowadzonych przez oba sądy daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i dlaczego. Odmienna ocena dowodów, do której sąd drugiej instancji jest uprawniony, nie oznacza bowiem prawa pominięcia części materiału dowodowego przez ten sąd przy rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy. Taka zaś sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy dokonując odmiennych od Sądu Rejonowego ustaleń faktycznych poprzestał na dwóch dowodach, tj. ewidencji czasu pracy i uzupełniającym przesłuchaniu strony powodowej, nie odnosząc się w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia do pozostałego materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań świadków potwierdzających fakt pracy K. S. w

godzinach nadliczbowych. W konsekwencji mamy do czynienia nie z odmienną oceną tychże dowodów, ale z ich całkowitym pominięciem. To uchybienie procesowe miało zaś wpływ na wynik sprawy, skoro to właśnie wspomniane dowody z zeznań świadków w dużej mierze stanowiły podstawę ustaleń Sądu Rejonowego w kwestii pracy powódki w godzinach nadliczbowych i należnego z tego tytułu wynagrodzenia, a ich pominięcie doprowadziło Sąd Okręgowy do odmiennych ustaleń faktycznych, do których odniesiono subsumcję powołanych wyżej przepisów prawa materialnego, a w konsekwencji – do niekorzystnego dla skarżącej rozstrzygnięcia sporu.

Podzielając zarzuty i wnioski kasacyjne, Sąd Najwyższy z mocy 398¹⁵ § k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł zatem jak w sentencji.

kc